

## RECENZJE, NOTY, SPRAWOZDANIA

### Sprawozdanie z dyskusji redakcyjnej „Przeglądu Konstytucyjnego” w 100-lecie Konstytucji marcowej

19 marca 2021 r. odbyła się pierwsza w historii „Przeglądu Konstytucyjnego” dyskusja redakcyjna, w której udział – łącząc się w sposób zdalny – wzięli członkowie Komitetu Redakcyjnego i Rady Programowej czasopisma oraz autorzy artykułów zamieszczonych w niniejszym numerze. Spotkanie było poświęcone refleksji nad znaczeniem Konstytucji marcowej dla polskiej kultury prawnej w 100-lecie uchwalenia i początku obowiązywania tego aktu.

Na początku głos zabrał redaktor naczelny „Przeglądu Konstytucyjnego” prof. Piotr Tuleja. Oprócz powitania uczestników, zauważył on, że spotkanie nawiązuje do długoletniej tradycji dyskusji redakcyjnych „Przeglądu Sejmowego”. Podkreślił też, że spotkanie niemal zbiegło się z 82. rocznicą urodzin prof. Pawła Sarneckiego, wybitnego znawcy konstytucjonalizmu międzywojennego, który położył duże zasługi dla wydania przez Wydawnictwo Sejmowe serii reprintów klasycznych monografii polskich konstytucjonalistów, w tym poświęconych Konstytucji marcowej.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił jej moderator, prof. Zbigniew Witkowski. Zauważył, że pomimo osłabienia kultury prawnej przez okres zaborów, przetrwała idea państwa i idea konstytucji, którą postrzegano jako akt warunkujący suwerenność państwa. Autorzy Konstytucji marcowej byli świadomi tego, że jako wzór nie może im służyć żaden ze skompromitowanych aktów obowiązujących na terenach

polских podczas zaborów; z kolei jedyny historyczny akt o odpowiedniej legitymacji, Konstytucja 3 Maja, był zbyt archaiczny. Czerpanie ze sprawdzonych wzorców francuskich z jednej strony zdawało się zapewniać stabilność wewnętrzną, z drugiej – uwiarygodniało tworzące się państwo w oczach wspólnoty międzynarodowej. Recepcja rozwiązań francuskich nastąpiła niestety częściowo bezrefleksyjnie i nie uwzględniała polskich realiów społecznych. Jednak, mimo że Konstytucja nie wytrzymała próby czasu, nie odbiera to jej znaczenia w dziejach polskiego konstytucjonalizmu i istotnej roli symbolicznej – której świadomi byli nawet autorzy Manifestu PKWN, odwołujący się do autorytetu Konstytucji z 1921 r.

Jako pierwszy spośród zaproszonych autorów głos zabrał prof. Marcin Wiącek. Uznając, że Konstytucja marcowa nie może być traktowana jako akt wzorcowy, zauważył, że mimo zadeklarowania w art. 38 nadrzędności Konstytucji, jej autorzy nie zawarli w niej gwarancji przestrzegania tej zasady. W szczególności za wadę ówczesnego ustroju prof. Wiącek uznał brak sądu konstytucyjnego – lukę tę próbowały ograniczyć w pewnym zakresie stosujące Konstytucję sądy i doktryna. Prelegent zwrócił uwagę na paralele z obecną sytuacją, w której również na znaczeniu zyskuje bezpośrednio stosowanie Konstytucji przez sądy.

Następnie prof. Andrzej Szmyt zwrócił uwagę na świadomość twórców Konstytucji marcowej w zakresie tego, co powinno stanowić materię konstytucyjną – świadomością tą byli obdarzeni zarówno prawnicy występujący w roli ekspertów, jak i politycy wchodzący w skład Sejmu Ustawodawczego. Podkreślił też, że przyjęte rozwiązania były typowe, nieodbiegające od ówczesnych standardów.

Kolejny zabierający głos w dyskusji, prof. Maciej Serowaniec, zauważył, że traktowanie silnego czerpania z ustrojów innych państw jako pójścia na skróty i rezygnacji z próby opracowania własnych rozwiązań jest obarczone błędem nieuwzględnienia ówczesnej sytuacji państwa polskiego, którego przetrwanie było niepewne i zagrożone. Przejęcie wzorców francuskich wzmacniało zaufanie do Polski na arenie międzynarodowej. System parlamentarno-gabinetowy był nie tylko powszechnie w Europie uważany za najlepiej realizujący pryncypia demokratyczne, ale i cieszył się poparciem wszystkich liczących się sił w polskim parlamencie.

Na koniec prof. Serowaniec podniósł, że twórcy Konstytucji nie mogli przewidzieć niektórych konsekwencji dokonywanych przez siebie wyborów, a na szczególną pochwałę zasługuje nowoczesne uregulowanie przez nich praw i wolności obywatelskich.

Nawiązując do wypowiedzi prof. Wiącka, prof. Mirosław Granat wskazał, że jego zdaniem słabość Konstytucji marcowej leżała w dysonansie pomiędzy deklarowanymi zasadami a środkami ich realizacji, czego przykładem jest nawiązanie przez twórców do klasycznej zasady zwierzchnictwa narodu przy jednoczesnym pominięciu instytucji referendum. Prelegent zwrócił też uwagę na brak ustanowienia władzy sądowniczej, co jego zdaniem należy odczytywać jako kolejny przejaw braku dostatecznych gwarancji przestrzegania ustawy zasadniczej. Profesor Granat, uznając wielką rolę Konstytucji marcowej dla polskiego konstytucjonalizmu, ponownie wskazał na niedostatek konkretnych instrumentów, które mogły służyć wcieleniu jej postanowień w życie.

Kolejny mówca, prof. Ryszard Piotrowski, cytując Preambułę Konstytucji 3 Maja, zauważył, że również późniejsze konstytucje powstały dzięki „korzystaniu z pory, w jakiej Europa się znajduje”. W swojej wypowiedzi prof. Piotrowski uwypuklił dalsze paralele pomiędzy Konstytucją marcową a Konstytucją z 1997 r. – w przypadku tej pierwszej część jej postanowień stanowiła wynik Traktatu wersalskiego, a treść postanowień obecnie obowiązującej Konstytucji determinowały m.in. kryteria kopenhaskie. Niepowodzenie Konstytucji marcowej wzięło się z deficytu kultury konstytucyjnej wśród społeczeństwa i elit, także prawniczych, co znów nasuwa skojarzenia z obecną sytuacją. Prelegent zauważył, że to rękami prawników zmieniono ustrój ustanowiony w 1921 r. Za szczególnie cenne w Konstytucji marcowej prof. Piotrowski uznał ustanowienie konstytucjonalizmu socjalnego i odzwierciedlenie w treści Konstytucji myśli, zgodnie z którą prawo ma chronić przed nadużyciami ze strony władzy i zajmować wobec niej nadrzędną pozycję.

Profesor Ryszard Balicki w swojej wypowiedzi podniósł, że z wzorców wypracowanych w państwach o tradycji demokratycznej korzystano powszechnie również w innych państwach, kształtujących swój ustrój po zakończeniu I wojny światowej. Nie zgodził się też z tezą, jakoby autorzy polskiej Konstytucji nie dokonywali modyfikacji rozwiązań

francuskich. Prelegent przestrzegł też przed błędem ahistoryzmu w rozważaniach nad Konstytucją marcową. Zdaniem prof. Balickiego Konstytucja w zamyśle twórców miała być kompromisem politycznym; jednocześnie na jej treści zaważył konflikt parlamentarzystów z Józefem Piłsudskim. Konstytucję należy ocenić jako dobrą, ale okres, w jakim obowiązywała, były zbyt burzliwe i krótki, by doszło do weryfikacji jej postanowień w praktyce.

Kolejny mówca, prof. Mariusz Jabłoński, wyraził żal, że Konstytucja z 1997 r. podzieliła los Konstytucji marcowej, podlegając deprecjonowaniu i stając się konstytucją pozorną. Choć akt z 1921 r. miał znaczenie jako manifest państwowości, to szybko – mimo ciągłego formalnego obowiązywania – utracił praktyczne znaczenie. Profesor Jabłoński poddał rozprawce uczestników dyskusji, czy jednym ze źródeł kryzysu konstytucyjnego nie jest zbyt rygorystyczne uregulowanie zmiany konstytucji. Rządzący, którzy nie dysponują odpowiednią większością parlamentarną, są w stanie bowiem i tak przeobrazić ustroj w sposób faktyczny, pomimo formalnego obowiązywania Konstytucji.

Porównując Konstytucję 3 Maja i Konstytucję marcową, prof. Jerzy Jaskiernia podkreślił, że obie stanowią, jako symbole, ważny punkt odniesienia dla pamięci konstytucyjnej. Niestety, pomimo nawiązania do uznanych tradycji ustrojowych, autorzy Konstytucji z 1921 r. nie uwzględnili w dostatecznym stopniu realiów politycznych i społecznych, a ich przewidywania były zbyt idealistyczne. Doprowadziło to do uchwalenia aktu nieodpowiadającego tym realiom. Czym innym jest jednak płaszczyzna symboliczna – w tym względzie nie sposób odmawiać Konstytucji marcowej znaczenia.

Nawiązując do wypowiedzi prof. Jaskierni, prof. Maria Kruk-Jarosz zwróciła uwagę, że Konstytucja marcowa od samego początku obowiązywania stanowiła przedmiot powszechnej krytyki nie tylko ze strony polityków, ale i ówczesnej doktryny.

Jako kolejna głos zabrała prof. Agnieszka Bień-Kacała, która określiła Konstytucję marcową jako „konstytucję aspiracji”, składających się na swoistą tożsamość konstytucyjną. Ta ostatnia jednak, złożona z wartości pożądanых, lecz nieobecnych w społeczeństwie, nie była kompatybilna z ówczesną tożsamością narodową. Dyskutantka zauważyła,

że ówczesne stosunki społeczne sprzyjały tendencjom autorytarnym, a wartości wyrażanych przez Konstytucję nie udało się zaszczepić w społeczeństwie. Również dzisiaj rolą konstytucjonalisty, zwłaszcza jako nauczyciela akademickiego, jest promowanie wartości odzwierciedlonych w normach ustawy zasadniczej.

Profesor Krzysztof Skotnicki podkreślił, że nie zgadza się z wieloma głosami krytycznymi wobec twórców Konstytucji marcowej, negujących ich doświadczenie. Dotyczy to zarówno prawników – ekspertów, jak i posłów na Sejm Ustawodawczy. Zdaniem prof. Skotnickiego przepisy dotyczące praw i wolności odpowiadały na oczekiwania społeczne, czego najlepszym wyrazem jest konstytucyjne unormowanie pracy. Gwarancje, których brak zarzucają Konstytucji marcowej jej krytycy, nie sprawdziły się w innych państwach, co potwierdza przykład austriackiego sądu konstytucyjnego. Inne konstytucje też nie powstrzymały procesów autorytarnych.

Profesor Andrzej Mączyński nie zgodził się z tezą, jakoby w toku prac nad Konstytucją marcową zupełnie odrzucano rozwiązania z konstytucji zaborczych. Również dziś te ostatnie nie mogą być dyskwalifikowane, skoro przykładowo nadal obowiązuje część austro-węgierskiej konstytucji grudniowej. Niedoskonałości Konstytucji marcowej dostrzegała nie tylko doktryna, ale i sami autorzy aktu, w którym znalazło się ułatwienie jego zmiany poprzez procedurę rewizyjną. Zdaniem prelegenta noweli sierpniowej nie można traktować jako zasadniczej zmiany ustroju. Była ona próbą usunięcia najgorszych wad Konstytucji marcowej. Nowelę należy też oddzielić od późniejszych naruszeń Konstytucji. Nawiązywanie do Konstytucji marcowej przez komunistów nie świadczy o ich przywiązaniu do tego aktu; był to sposób dyskredytacji Konstytucji kwietniowej.

Profesor Władysław Kulesza z kolei wyraził myśl, zgodnie z którą o ile ocena Konstytucji marcowej z punktu widzenia ideałów i naczelnych zasad wypada korzystnie, o tyle konkretne rozwiązania ustrojowe były obciążone znacznymi wadami. Zgodził się przy tym z przedmówcami, że Konstytucja nadal wywiera wpływ jako część mitologii konstytucyjnej. Tak jak prof. Mączyński, uznał nowelę sierpniową za próbę naprawy defektów pierwotnego ustroju, na którą nie należy patrzeć jedynie

przez pryzmat zamachu majowego i późniejszych wydarzeń. Zdaniem prof. Kuleszy na losach Konstytucji marcowej zaważyły doświadczenia Sejmu Ustawodawczego, w którego praktykach można się doszukać bliskości do systemu rządów zgromadzenia.

W następnej kolejności prof. Piotr Uziębło podkreślił, że Polska nie była odosobniona wśród państw regionu, które przyjęły konstytucje demokratyczne. W innych krajach też mierzono się z problemami wynikającymi z niedostatku tradycji demokratycznych, które próbowano wykreować poprzez uchwalenie konstytucji. Zdaniem prelegenta na pochwałę zasługiwały uproszczone procedury nowelizacji, stanowiące wyraz przekonania o postępującej tendencji do demokratyzacji. Prawdopodobnie, gdyby było jej dane dłużej obowiązywać, Konstytucja marcowa mogłaby przyczynić się do zmian społecznych.

Profesor Marek Zubik z kolei przypomniał, że na przyjęcie Konstytucji wpływ miał nadchodzący plebiscyt na Górnym Śląsku, jak i traktat ryski. Podkreślił, że już ówcześni autorzy krytykowali postanowienia Konstytucji jako „wynik przypadku” czy „wynik nieszczęśliwego kompromisu”. Profesor Zubik podzielił krytyczne zdanie prof. Wiącka wobec braku sądu konstytucyjnego lub innych znanych ówczesznie mechanizmów zabezpieczających. Zdaniem prelegenta krytyki tej nie zmieniają późniejsze doświadczenia austriackie. Ponieważ przestrzeganie Konstytucji zawisło na praktyce organów państwa, była ona skazana na niepowodzenie. Nie należy przy tym przypisywać postanowieniom Konstytucji marcowej przesadnie nowoczesnego charakteru, choć z pewnością unormowanie różnych sposobów zmian konstytucji zasługuje na zauważenie jako oryginalna regulacja. Pomimo wielkich aspiracji, Konstytucja marcowa nie spełniła pokładanych w niej nadziei.

Następnie prof. Witold Płowiec poddał rozważce prelegentów pytanie o obecność odwołań do amerykańskiego ustroju w toku prac nad Konstytucją marcową. Wyraził też ubolewanie, że doświadczenie dwudziestolecia międzywojennego dowodzi, że w polskiej kulturze prawnej jest zakorzenione lekceważenie dla prawa i konstytucji. Konstytucja marcowa nie przewidywała instytucji wymuszających jej przestrzeganie, przez co nie mogła dostatecznie wpływać na rzeczywistość. Jako poważny mankament prof. Płowiec wymienił brak sądownictwa konstytucyjnego.

Odpowiadając na pytanie prof. Płowca, prof. Maria Kruk-Jarosz zauważyła, że model amerykański, choć dostrzegany przez twórców Konstytucji marcowej, został z góry odrzucony jako nieumocowany w europejskiej kulturze prawnej. Zupełnie inaczej wyglądała sprawa rozwiązań francuskich, bowiem kultura prawna znad Sekwany silnie oddziaływała na Polskę.

Profesor Monika Florczak-Wątor odniosła się do nieporuszanej szerzej we wcześniejszej dyskusji problematyki praw i wolności jednostki, którą Konstytucja marcowa uregulowała wyjątkowo obszernie. Podkreślając, że Konstytucja najpierw wymieniała specyficzne obowiązki (niektóre nieznanie współczesnej Konstytucji), a później prawa i wolności, prelegentka zauważyła, że twórcom Konstytucji marcowej przyświecał ideał obywatela – państwowca. Wśród praw i wolności największą grupę stanowiły prawa i wolności negatywne. Profesor Florczak-Wątor zaznaczyła też, że Konstytucja z 1921 r. była naturalnym punktem odniesienia dla projektujących ustroj po roku 1989.

Profesor Krzysztof Wójtowicz również odniósł się do wcześniej nieporuszanego tematu – znaczenia prawa międzynarodowego dla ustroju. W Konstytucji marcowej nie było, znanej z obecnie obowiązującej Konstytucji, afirmacji prawa międzynarodowego, a sytuacja międzynarodowa Polski była diametralnie różna od współczesnej. Prelegent zauważył też, że obecnie art. 9 Konstytucji powinien być uznany za istotną, zewnętrzną gwarancję przestrzegania ustawy zasadniczej, która nie była znana w dwudziestoleciu międzywojennym.

Prowadzący prof. Zbigniew Witkowski zauważył, że kluczem do sukcesu konstytucji jest kultura prawna elit politycznych – nie ma takiej gwarancji, która nie mogłaby być przełamana, a kryzysom konstytucyjnym nie zapobiegają nawet klauzule wieczyste.

Z kolei prof. Piotr Tuleja ocenił, że pesymistyczną perspektywę, z jaką spogląda się na Konstytucję marcową, wzmacniają obecne doświadczenia. Nawiązując do prac na temat Republiki Weimarskiej, redaktor naczelny „Przeglądu Konstytucyjnego” zauważył, że niekiedy warto powrócić do rozwiązania, które nie sprawdziło się w niesprzyjających warunkach, bo w nowych okolicznościach może ono przynieść lepsze rezultaty. W postanowieniach Konstytucji marcowej niewątpliwie tkwi potencjał.

Następnie ponownie głos zabrał prof. Maciej Serowaniec, zwracając uwagę na dokonaną w 1921 r. konstytucjonalizację kontroli państwowej, która później znalazła silne odbicie w postanowieniach Konstytucji z 1997 r.

Odnosząc się do problematyki swojego artykułu dotyczącego stosowania Konstytucji marcowej przez dzisiejsze sądy, prof. Marcin Wiącek wyjaśnił, że bierze się ono z reaktywowania u zarania Polski Ludowej części postanowień Konstytucji marcowej, jak i z przepisów intertemporalnych. Szczegółowe problemy pojawiają się w sprawach reprivatyzacyjnych i dotyczących tzw. mienia zabużańskiego, a związane są m.in. z brakiem legalnego uchylecia Konstytucji kwietniowej, problematyką statusu aktów wydawanych przez PKWN czy kwestią obowiązywania konkordatu po II wojnie światowej. Sądy dokonują też oceny ówczesnych rozporządzeń, jako podstawę przywołując postanowienia Konstytucji marcowej.

Zamykając dyskusję, prof. Zbigniew Witkowski podziękował uczestnikom i organizatorom. Zauważył, że wyrażone podczas debaty poglądy były nierzadko krytyczne i nie można zarzucić im nadmiernej admiracji Konstytucji marcowej. Niewątpliwie akt ten zasługuje na poczesne miejsce jako symbol narodowy, ale jako konstytucja był niespełniony. Wyrażał marzenia i aspiracje, ale nie miał szans na ukazanie znaczącej liczby swoich zalet. Kończąc, prof. Witkowski odwołał się do Ferdynanda Lassalle'a, zauważając, że w złym czasie i bez odpowiednich osób mających ją stosować, nawet najlepsza konstytucja stanie się jedynie zwykłą kartką papieru.

Na zakończenie spotkania prof. Piotr Tuleja podziękował prof. Witkowskiemu za moderowanie dyskusji, a jej uczestnikom za obecność. Podkreślając wielowątkowość prowadzonej debaty, wyraził nadzieję, że stanie się ona początkiem odrodzonej tradycji dyskusji redakcyjnych, które w ramach „Przeglądu Konstytucyjnego” będą gromadzić nie tylko konstytucjonalistów, ale i historyków oraz teoretyków prawa.

Nagranie dyskusji redakcyjnej „Przeglądu Konstytucyjnego” dostępne jest na kanale YouTube Katedry Prawa Konstytucyjnego UJ<sup>1</sup>.

---

1 < <https://www.youtube.com/watch?v=bWX3oHXfWbc&t=10676s> >, dostęp: 20 kwietnia 2021 r.

**Report on *Constitutional Review's* Editorial Discussion  
on the 100<sup>th</sup> Anniversary of the March Constitution-**

**Ziemowit Syta** – student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz współpracownik Centrum Interdyscyplinarnych Studiów Konstytucyjnych UJ, numer ORCID: 0000-0001-5227-5370.